

# Interpunkcja a skorelowane wskaźniki zespolenia w zdaniu pojedynczym

Słowa kluczowe: porównania paralelne, przecinek a porównania paralelne, przecinek a skorelowane wskaźniki zespolenia, spójniki skorelowane.

<https://doi.org/10.31286/JP.00493>

## Wstęp

W polskiej refleksji dotyczącej interpunkcji ważny fragment rozważań zajmuje kwestia tzw. porównań paralelnych. Abstrahując od różnic dostrzeganych w nomenklaturze językoznawczej<sup>1</sup>, chodzi o frazy składniowe w strukturze zdań pojedynczych wprowadzane przez skorelowane wskaźniki zespolenia, które najczęściej nie występują w bezpośrednim sąsiedztwie. Zestawienia tego typu łączą dwa różne składniki wypowiedzenia i stanowią semantyczno-formalną całość (np.: *zarówno... jak i..., tak... jak..., taki... jaki...*).

Problem ich przestankowania rozmaicie pokazują współczesne opracowania poprawnościowe (słowniki czy poradniki interpunkcyjne). Ich autorzy nie tylko różnicują poziom szczegółowości opisu, ale też podają rozstrzygnięcia, które charakteryzują się różnym stopniem kategoryczności. Wynika to zapewne stąd, że znajdują zakotwiczenie w różnych źródłach i odzwierciedlają niejednakowe intuicje badawcze redaktorów oparte na obserwacji określonej grupy tekstów.

Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na trzy pytania:

1. Jak przedstawia się sprawę przestankowania tzw. porównań paralelnych we współczesnych wydawnictwach poprawnościowych?
2. Jakie są różnice między opisywanymi ujęciami?
3. Jak można udoskonalić opis przestankowania porównań paralelnych?

Opracowanie ma charakter przeglądowo-postulatywny, w procedurze badawczej wykorzystano teksty, które – zdaje się – wywierają największy wpływ na kształtowanie współczesnego uzusu w zakresie przestankowania: WSO PWN<sup>2</sup>, SI<sup>3</sup> oraz PI. Zasadnicze rozważania zostaną poprzedzone opisem skorelowanych wskaźników zespolenia.

\* bartlomiej.ciesla@uni.lodz.pl; ORCID: 0000-0002-4624-791X

<sup>1</sup> Por.: Klemensiewicz 1963: 73–74; Grochowski 1984: 223–227; Nagórko 2010: 126.

<sup>2</sup> W nowszych wydaniach słownika nie wprowadzono żadnych zmian w opisie niniejszego problemu.

<sup>3</sup> Słownik, początkowo wydany w formacie kieszonkowym, doczekał się rozszerzonych wznowień (np. Podracki, Gałązka 2013). Jerzy Podracki jest też autorem innych opracowań interpunkcyjnych (Podracki 1993, 2022).

## 1. Skorelowane wskaźniki zespolenia – przegląd wybranych ujęć

Zenon Klemensiewicz (1969: 8) podkreśla, że spójniki skorelowane obok zestawień zreduplikowanych (typu: *i – i, albo – albo*) współtworzą grupę spójników rozdzielnych, a więc dwuczłonowych, obecnych w różnych częściach komunikatu. Ich skład leksykalny mogą budować nie tylko spójniki w ścisłym znaczeniu tego terminu, lecz także inne części mowy tradycyjnie pełniące funkcję wskaźników zespolenia, np. partykuły czy zaimki (Klemensiewicz 1969: 7). Wspólną cechą różnych klas wyrazów wchodzących w skład konstrukcji skorelowanych jest ich funkcja polegająca na wiązaniu członów wypowiedzenia. Wśród argumentów przemawiających za traktowaniem dwóch odrębnych segmentów graficznych jako całości semantyczno-syntaktycznej można wymienić: ich nierozdzielność (np. *zarówno... jak...<sup>4</sup>*), stałe powiązanie z członem należącym do klasy zamkniętej, w której obrębie dopuszczalna jest wymiennosc członów (*wprawdzie... jednak...|wprawdzie... ale...*), czy tożsamość znaczeniową jednego z członów z treścią całego zestawienia (*jeżeli... to...*) (Grochowski 1977: 19–20). Spójniki skorelowane mogą łączyć składniki wypowiedzenia pojedynczego oraz wypowiedzenia składowe w obrębie zdania złożonego. Niektóre z nich mają zdolność współtworzenia obu typów struktur<sup>5</sup>.

Krystyna Kallas (1993: 31) wskazane wyżej przykłady określa mianem spójników nieciągłych i traktuje jako struktury złożone z więcej niż jednego słowa rozdzielone innym wyrażeniem (np.: *zarówno... jak i, nie tylko, lecz także*), z rzadka występujące w bezpośrednim sąsiedztwie – w takiej sytuacji oddzielone przecinkiem. W odróżnieniu od Simona C. Dika (1968: 45–46) czy Marka Świdzińskiego (1992: 92–100)<sup>6</sup> badaczka postrzega korelaty jako odrębne segmenty jednego spójnika. Zdaniem M. Grochowskiego (1984: 224–225) nie można traktować dwóch komponentów graficznych jako odrębnych spójników wtedy, gdy co najmniej jeden z elementów konstrukcji skorelowanej użyty w izolacji nie może spełniać funkcji typowej dla spójnika (np. *mimo że = mimo*) czy też użycie jednego komponentu wymaga użycia kolejnego, bo pierwszy nie występuje w izolacji (np. *zarówno... jak i, dopóty... dopóki*). Według uczonego cechą charakterystyczną spójników nieciągłych „jest to, iż jeden segment (lub jedna sekwencja segmentów) poprzedza oba łączone wyrażenia, a drugi występuje między nimi” (Grochowski 1997: 20).

Anna Łojasiewicz (1992: 19–20) zwraca uwagę na to, że kwalifikowanie niektórych struktur skorelowanych jako spójników, a więc odrębnych leksemów, może budzić wątpliwości: po pierwsze dlatego, że takie podejście zaciera poczucie odrębności między jednostką leksykalną a jednostką syntaktyczną, po drugie zaś z tego powodu, że komplikuje proces tworzenia opracowań leksykograficznych i prowadzi do niepotrzebnego rozrostu artykułów hasłowych.

Próbę systematyzacji zagadnienia skorelowanych zestawień podjęła również Magdalena Sadecka-Makaruk (2004: 50), odnosząc termin *skorelowany* do „dwu- i więcejwyrazowych

4 W takiej dokładnie formie odnotowano ów wskaźnik w opracowaniu Macieja Grochowskiego (1977).

5 M. Grochowski (1984: 224) formułuje hipotezę, zgodnie z którą „jeśli dany spójnik łączy konstrukcje niezdaniowe, to może łączyć także zdania, czyli nie ma takich spójników, które mogłyby łączyć tylko części zdań”.

6 Taki wniosek można wysnuć, przyglądając się podziałowi jednostek funkcyjnych proponowanemu przez autora. Wśród nich badacz wyodrębnia przyimki, spójniki, pewne typy zaimków i partykuł oraz znaki interpunkcyjne. Niektóre z nich nie występują w polszczyźnie samodzielnie, lecz zawsze stanowią jeden z elementów konstrukcji skorelowanej. Termin *jednostka funkcyjna* o zmodyfikowanej referencji stosowany jest również w „niebieskiej składni” (Saloni, Świdziński 1998: 210).

wskaźników zespolenia, podzielonych na dwa człony występujące w różnych miejscach wypowiedzenia złożonego”. Autorka tworzy obszerną listę paralelnych konstrukcji, opisuje ich szyk, właściwości akomodacyjne, zwraca też uwagę na normatywny aspekt ich funkcjonowania.

Warto wspomnieć, że wzmianki na temat skorelowanych wskaźników zespolenia pojawiają się w literaturze językoznawczej stanowiącej kanon dydaktyki uniwersyteckiej, są jednak ubogie. Dotyczą opisu gramatycznego wypowiedzeń (np.: Klemensiewicz 1963: 73–74; Grochowski 1984: 223–227; Nagórko 2010: 126) czy kontekstu poprawnościowego (Jadacka 2008: 220–221; Jadacka i in. 2008: 132–133; Karpowicz 2009: 158).

## 2. Przystankowanie skorelowanych wskaźników zespolenia w wybranych publikacjach normatywnych

### 2.1. *Wielki słownik ortograficzny PWN*

W WSO PWN<sup>7</sup>, a więc podstawowym i najważniejszym źródle wiedzy o polskiej pisowni, problem przestankowania spójników skorelowanych w obrębie wypowiedzenia pojedynczego opisano w podrozdziale dotyczącym porównań paralelnych. Edward Polański, badacz, który dokonał opracowania reguł interpunkcyjnych we wskazanym leksykonie, wyszedł od przedstawienia generalnej zasady obejmującej – jak się wydaje – większość sytuacji pisowniowych. W pierwszej części rozważań czytamy: (1) „W porównaniach paralelnych (o konstrukcji *tak, jak; równie jak; taki, jaki; tyle, co*) stawiamy przecinek”. Wśród zdań ilustrujących wskazany kontekst pojawiają się wypowiedzenia:

Chodzi często tak do teatru, jak do kina.

Czytanie książek jest równie miłe, jak i kształcące.

Następnie autor stwierdza, że (2) należy „odróżnić porównania paralelne, w których stawiamy przecinek, od porównań, które nie mają wyrazistego charakteru paralelnego”. Grupy te obejmują konstrukcje wymagające przecinka (chodzi o zestawienia współkonstituowane przez wskaźniki: *zarówno..., jak i, równie..., jak i, tak..., jak i, tak..., jak*) i struktury niewymagające przestankowania (ze spójnikami: *tak samo... jak, ten sam... co, taki... jak*). Ustęp dotyczący porównań paralelnych zwieńczony jest krótkim podsumowaniem liberalizującym kategoryczność poprzednich wskazań i oddającym pole do interpretacji osobie piszącej: (3) „Jednakże jeśli przed porównaniem nie robimy przerwy oddechowej albo jeżeli składniki porównania nie przeciwstawiają się sobie bardzo wyraźnie, albo gdy chcemy osłabić wyrazistość porównania, przecinek możemy pominąć”. Spostrzeżenie to ilustrują m.in. zdania:

Kowalski jest równie dobrym uczniem jak Nowak.

Zarabiam tyle samo co przed rokiem.

7 Opis omawianych konstrukcji przedstawiono na stronach: 133–135.

Mimo że reguła (1) została sformułowana kategorycznie i można z niej wyprowadzić wnioski, że porównania paralelne wymagają przecinka, to kolejne dwie zasady rozluźniają wskazania normatywne dotyczące omawianego problemu. Zgodnie z pouczeniem (2) interpunkcją wskaźników skorelowanych można różnicować, biorąc pod uwagę kryterium paralelności. Autor nie wyjaśnia jednak czytelnikom, jak rozumieć ową przesłankę (co w wydawnictwach adresowanych do szerokiego grona odbiorców byłoby pożądane), kieruje zaś uwagę na wskaźniki zespolenia mające stanowić ilustrację kontekstów pisowniowych. Odbiorca słabo zorientowany w meandrach językoznawstwa może więc odnieść wrażenie, że o stopniu wyrazistości paralelizmu decyduje typ spójników budujących zestawienie. Taka ścieżka myślowa prowadzić będzie jednak do przekonania, że w wywodzie są nieścisłości: otóż niektóre spójniki podawane w zasadzie (1) oraz w pierwszej części reguły (2) są takie same. Co więcej, reguła (2) nie została zilustrowana przykładami, stąd jakakolwiek próba doszukiwania się niuansów semantycznych i wskazówek interpretacyjnych jest niemożliwa. Są też inne wątpliwości, z którymi musi się zmierzyć czytelnik: czy wskaźniki zespolenia wymieniane przez autora to zamknięta grupa spójników skorelowanych tworzących porównania paralelne, czy ich przykładowe wyliczenie? Jak odróżnić zestawienia paralelne wymagające znaku przestankowego od zestawień niemających wyrazistego charakteru paralelnego, a mimo to również oddzielanych przecinkiem? Trzeba dodać, że w materiale egzemplifikacyjnym zasady (1) znalazło się zdanie złożone, co nie koresponduje z globalnym tematem rozważań (*Od razu wykonał takie polecenie, jakiego zażądano*). Kiedy czytelnik zmierzy się z wymienionymi wątpliwościami, na koniec otrzymuje wskazanie (3), które sugeruje, że frazy tego typu można przestankować dowolnie, biorąc pod uwagę przesłanki rytmiczne (przerwę oddechową) i semantyczne (to, w jakim stopniu człony porównań przeciwstawiają się sobie; to, jak bardzo wyraziste jest porównanie). O ile na początku autor sygnalizował problem wyrazistości porównań, o tyle kwestia przeciwstawności semantycznej wybrzmiewa dopiero na końcu. Jak ją rozumieć?

## 2.2. Słownik interpunkcyjny Jerzego Podrackiego i Aliny Gałązki

W SI znajdujemy wyłącznie dwie informacje dotyczące interpunkcji analogicznych zestawień. Wskazania te umieszczono w podrozdziale traktującym o przestankowaniu konstrukcji porównawczych<sup>8</sup>:

przecinek stawia się w zasadzie [...] w tzw. porównaniach paralelnych (gdzie porównywane treści wprowadzane są przez dwa wyrazy w dwóch miejscach w zdaniu), tworzonych przy użyciu stałych połączeń wyrazowych: *zarówno... jak i...*, *tak... jak i...*, *równie... jak...*, *tak... jak...*, *taki... jaki...*, *tyle... co...*, *ten... co...* itp.

Zdania, które mają pomóc przyswoić zasadę, to m.in.:

8 Opis omawianych konstrukcji przedstawiono na stronach: 70–72.

Chciał on być wydać swoją córkę za mąż tak, że to było zgodne zarówno z wymaganiami rodu, jak i z jej uczuciami.

Zarządzenie to dotyczy tak nauczycieli, jak naukowców<sup>9</sup>.

W dalszej części opisu autorzy łagodzą swoje zalecenie: „Jeśli chcemy osłabić wyrazistość porównania paralelnego, jeśli nie jest ono zbyt mocne albo jeśli nie robimy pauzy w mówieniu, przecinek możemy pominąć”. Przykłady ilustrujące poradę to:

Kowalski jest równie dobrym uczniem jak Nowak.

Zarabiam tyle samo co dwa lata temu.

Podobnie jak w WSO PWN nadawcy nie precyzują, kiedy należałoby użyć przecinka w konstrukcjach ze spójnikami skorelowanymi. Kategoryczność pierwszej reguły osłabiana jest przez modulant *w zasadzie*, który – jak można przypuszczać – odsyła czytelników do uwag formułowanych w punkcie 2. Jego treść koresponduje z przywołanym wyżej zaleceniem z WSO PWN, choć autorzy rezygnują z mówienia o przeciwstawności członów. Również w tym opracowaniu nie przybliża się szerszego kontekstu składniowego, który wyjaśniałby odbiorcom funkcję porównań paralelnych, choć formułuje się ich definicję przedstawioną w nawiasowym dopisku.

Bez podania bardziej szczegółowych uwag trudno jest określić, kiedy takie zestawienia są wyraziste, a kiedy nie. Czy wyrazistość porównania to inaczej cecha związana z tym, że jest lub nie jest ono „mocne”?

### 2.3. *Poradnik interpunkcyjny* Edwarda Polańskiego, Ewy Dereń i Marka Szopy

W PI skorelowane wskaźniki zespolenia pojawiają się w kontekście przestankowania porównań<sup>10</sup>. Pierwsza z interesujących nas reguł brzmi następująco:

Stawiamy przecinek w zdaniu pojedynczym przed drugim członem porównania paralelnego, wskazującym na równorzędność w stosunku do członu pierwszego. Oba człony odnoszą się do jednego podmiotu lub orzeczenia. Porównanie takie składa się z dwóch skorelowanych wskaźników zespolenia, przy czym pierwszego wskaźnika niekiedy brakuje, jednak łatwo się go domyślić.

Zasadę ilustrują trzy przykłady:

Nosił je zarówno w dni powszednie, jak i w święta.

9 Autorzy łączą opis zdań pojedynczych z charakterystyką zdań złożonych.

10 Opis omawianych konstrukcji przedstawiono na stronach: 93–96.

Tak fizjonomia, jak cała powierzchowność nowo przybyłego niewielkim w ogóle mogła przejmować zaufaniem.

Spośród wielu owoców, jak i warzyw najbardziej smakowała mu kalarepa.

Druga z reguł mówi:

Nie stawiamy przecinka w zdaniu pojedynczym przed drugim członem porównania wprowadzonego przez skorelowane (ew. zestawione) wskaźniki zespolenia, jeśli porównywane człony wyznaczają jedną cechę podmiotu lub orzeczenia, a tym samym nie mają charakteru paralelnego: na przykład w zdaniu: *Ostatnia książka tego pisarza nie jest tak dobra jak poprzednia*, jest mowa o jednej cesze książki: nie tak dobra jak poprzednie.

Egzemplifikacją zasady są m.in. zdania:

Dziwię się, że serce tak wyniosłe jak jego zniża się do tego stopnia do osoby, którą ceni tak mało.

Taki specjalista jak Stefan powinien się na tym znać.

Miał taki sam stosunek do kobiet jak jego brat.

Wskazania zawarte w PI stanowią próbę wyrazistego określenia, kiedy przecinek w omawianych konstrukcjach powinien być użyty, a kiedy nie. Przecinkiem oddzielamy połączenia równorzędne. Przecinka nie stawiamy, gdy równorzędność członów jest nieuchwytna<sup>11</sup>. Dzieje się tak wtedy, gdy zestawiane człony wyznaczają jedną cechę podmiotu lub orzeczenia. O ile uwaga ta z pewnością znajduje odzwierciedlenie w wielu zdaniach będących ilustracją reguły, o tyle trudno odnieść ją literalnie np. do wypowiedzenia: *Taki specjalista jak Stefan powinien się na tym znać*. W tym wypadku pierwszy z rzeczowników nie tyle określa podmiot, ile pełni jego funkcję, drugi zaś dookreśla desygnat wskazywany przez człon główny. Zastanawiać może, dlaczego cecha, o której piszą autorzy, jest łączona jedynie z podmiotem i orzeczeniem. W przykładowym zdaniu: *Widziałem mężczyznę tak inteligentnego jak mój ojciec* opisowi poddawane jest dopełnienie, w komunikacie: *Pojechałem do Krakowa tak pięknego jak Praga* sąd wartościujący przypisuje się okolicznikowi. Konstrukcje ze spójnikami zestawionymi pod względem strukturalnym przypominają krótkie wyrażenia porównawcze wprowadzane przez pojedynczy wskaźnik, a w związku z tym ich pisownię można odnieść do ogólnych wskazań dotyczących przestankowania niedługich członów porównawczych – przykłady zdań ze spójnikami zestawionymi notowane w PI to m.in.:

Starał się wszystko robić tak jak oni.

Wyglądał tak samo jak jego brat.

Zarabiam tyle samo co przed rokiem.

<sup>11</sup> Drugą część reguły jedynie implikujemy.

### 3. Paralelność i porównawczość konstrukcji ze spójnikami skorelowanymi

Jak pokazuje przegląd kilku ujęć normatywnych, problem przestankowania spójników skorelowanych, które w obrębie wypowiedzeń pojedynczych współtworzą zestawienia porównawcze i quasi-porównawcze, wymaga drobnych uściśleń. Proponowane odbiorcom wyjaśnienia bywają formułowane zbyt ogólnie odnośnie do takich wątków, jak: status porównań paralelnych, cechy semantyczne konstrukcji zawierających skorelowane wskaźniki zespolenia, związek między znaczeniem konstrukcji paralelnej a jej właściwościami formalnymi.

Zauważmy, że wskaźniki zespolenia lokowane wewnątrz zdań pojedynczych (a nie na ich granicy) są słabo uwydatnione w strukturze wypowiedzi, a przez to w mniejszym stopniu rozpoznawane jako odrębny problem interpunkcyjny. Jednolitą praktykę pisowniową w zakresie przestankowania struktur zawierających spójniki skorelowane utrudniają czynniki wewnętrznojęzykowe (ściśle: interpretacja semantyczno-strukturalna konstrukcji równoległych) oraz czynniki zewnętrznojęzykowe (opis normatywny w wydawnictwach poprawnościowych – różnie przedstawiany przez autorów).

Tylko w jednym z analizowanych opracowań podejmujących problem interpunkcji porównań paralelnych próbuje się wyjaśnić czytelnikom, na czym polega równoległość takich konstrukcji. A jest to kwestia, którą dla jasności wykładu warto byłoby rozszerzyć.

*Paralelne* to zgodnie z definicją notowaną w SJPDoR ‘trwający, zachodzący jednocześnie z czymś drugim; równorzędny, zgodny z czym; równoległy, analogiczny, stanowiący odpowiednik’. Czy więc paralelność, tak często akcentowana w opisach interpunkcyjnych, dotyczy treści, której nośnikiem są eksponowane przez nadawców wypowiedzenia, czy formy zdań? Jeśli formy – czy termin uwydatnia fakt, że mamy do czynienia ze spójnikami dwuczłonowymi, których komponenty lokowane są w pośrednim sąsiedztwie, czy może informuje, że człony wprowadzane przez wskaźniki zespolenia często okazują się tożsame pod względem strukturalnym? Może jednak chodzi o czynniki treściowo-formalne i uwypuklenie tego, że drugi ze spójników wraz z wprowadzanym fragmentem wypowiedzi koresponduje z informacją w lewostronnym sąsiedztwie (często zdarza się przecieź, że każdy z dwóch członów zestawienia nazywa cechę, obiekt lub np. czynność)? Tego typu niuanse warto byłoby wyjaśnić, tym bardziej że termin *porównanie paralelne* nie pojawia się w żadnym uniwersyteckim podręczniku do składni. Jeśli w PI porównania paralelne przybliża się odbiorcom, tworząc eksplikacje odsyłające do antynomii *równorzędność–nierównorzędność* (jest to zarazem jedyna próba wyznaczenia sposobu ich przestankowania), to można odnieść wrażenie, że paralelność w głównej mierze dotyczy relacji formalno-gramatycznych między członami wypowiedzenia. Zgodnie z tym ujęciem skorelowane wskaźniki zespolenia tworzą połączenia równorzędne – i tylko one mają charakter paralelny, oraz połączenia nierównorzędne, które – jak możemy chyba wnioskować z opisu – takiej cechy nie mają (a przynajmniej nie są tak określane, ściśle: w opisie autorów nie nadano im odrębnej nazwy).

Warto w kontekście prowadzonych rozważań przypomnieć, czym jest *porównanie*. Mirosław Bańko (2004: 54) wskazuje, że środek ów „ma przede wszystkim opisać jeden obiekt za pomocą innego obiektu, pod jakimś względem podobnego”. Obiekt porównywany bywa nazywany *komparatem*, *relatem*, porównujący zaś – *komparansem*, *referensem*, *subiektem* (Chmielewski 1976;



Jurkowski 1976; Siekierska 1982). Barbara Greszczuk (1988: 9) w monografii poświęconej konstrukcjom porównawczym przedstawia własne podejście do badanych struktur:

kategorię porównania należy ustalić na podstawie dwóch kryteriów: formalnego i semantycznego. W świetle kryterium semantycznego za porównanie będą uważać dwuczłonową strukturę syntaktyczną złożoną z członu porównywanego i członu porównującego. Na mocy kryterium formalnego za porównanie uznaję konstrukcję z członami: porównywanym (najczęściej w prepozycji) i porównującym (najczęściej w postpozycji) połączonymi wyrazistym wykładnikiem formalnym i/lub funktorem gramatycznym w wyspecjalizowanej funkcji porównawczej.

Autorka zwraca uwagę, że porównania częstokroć „niezauważalnie przechodzą w konstrukcje nieporównawcze [...], bezwzględne uchwycenie ostrej granicy porównawczości jest niemożliwe” (Greszczuk 1988: 28). Z tego powodu lepiej jest mówić „o pewnych stopniach porównawczości czy o kilku planach semantycznych wybranych (niektórych) typów konstrukcyjnych, gdzie porównawczość może być na pierwszym lub na dalszym planie” (s. 98), a „porównanie dotyczy nie tyle samych obiektów, ile ich cech” (s. 135).

Komparacja, jak wynika z przedstawionych wcześniej ujęć, to środek, dzięki któremu za pomocą jednego elementu rzeczywistości pozajęzykowej opisujemy inny obiekt. W strukturze konstrukcji porównawczej możemy wskazać człon porównywany oraz człon, do którego coś przyrównujemy. Istotną cechą komparacji jest również tzw. podstawa porównania, a więc wspólna właściwość zestawianych elementów, nie zawsze wyrażona wprost. O ile każdy z komponentów jesteśmy w stanie wskazać w zdaniach:

Janek jest tak dobrym piłkarzem jak Grzesiek (człon porównywany: *Janek*; człon, do którego się przyrównuje: *Grzesiek*; podstawa porównania: umiejętność gry w piłkę; stopień intensyfikacji cechy: taki sam);

Tak dobrego piłkarza jak Janka od dawna nie było w naszych szeregach (człon porównywany: *Janek*; człon, do którego się przyrównuje: wskazywana drużyna; podstawa porównania: umiejętność gry w piłkę; stopień intensyfikacji cechy: różny);

o tyle jest to niemożliwe w komunikacie:

Taki słaby matematyk jak Grzesiek nie nadaje się do tego, by nauczać.

Porównanie w tego typu konstrukcjach ma charakter pozorny, bo brakuje w nim komparansu – zdanie to, choć porównawcze pod względem formalnym, mówi o jednej konkretnej osobie, której negatywną cechą uwypukla pierwszy ze wskaźników.

Zwróćmy też uwagę na konstrukcje z połączeniem *jak i*:

Janek był zarówno mądry, jak i błyskotliwy.

Pomysł był tak praktyczny, jak i innowacyjny.



Można co prawda uznać, że w tego typu zdaniach człon pierwszy jest komparatem, drugi – komparansem (mądrość zestawiana jest z błyskotliwością, praktyczność z innowacyjnością), a podstawą porównania stopień intensywności cechy, zwróćmy jednak uwagę, że interpretacji porównawczej nie przypiszemy zdaniom:

Janek był mądry i błyskotliwy.

Pomysł był praktyczny i innowacyjny.

Tego typu wypowiedzenia odbierane są powszechnie jako konstrukcje z szeregiem łącznym (Klemensiewicz 1963: 25). Uzupełnienie szeregu o skorelowane wskaźniki zespolenia, z których drugi pełni tradycyjnie funkcję porównawczą, nie zmienia zasadniczo tej interpretacji, choć istotnie uwydatnia dodatkowy plan semantyczny<sup>12</sup>. B. Greszczuk analogiczne konstrukcje uznaje za nieporównawcze<sup>13</sup>.

Inaczej jest np. w zdaniach:

Był równie inteligentny jak Marek.

Był tak samo dobry jak krytyczny.

W tym wypadku przeciwnie – na pierwszy plan wysuwa się chęć podkreślenia, że osoby stanowiące przedmiot opisu w obu tych komunikatach wykazują podobieństwo w zakresie posiadanych cech.

Skoro porównawczy status niektórych omawianych konstrukcji może budzić wątpliwość, tym większe trudności interpretacyjne wywołuje kwestia „wyrazistości porównania”, tak często akcentowana w polskich leksykonach, mająca stanowić jedno z kryteriów warunkujących prawidłową interpunkcję.

## Wnioski

1. W wydawnictwach prezentujących zasady polskiej interpunkcji dobrze byłoby wyodrębnić rozdział dotyczący przestankowania konstrukcji współtworzonych przez skorelowane wskaźniki zespolenia w zdaniu pojedynczym.

12 Widzimy to m.in. w opracowaniach leksykograficznych, por. *zarówno... jak i...* ‘spójnik złożony wskazujący na to, że czynność, stan, proces, cecha odnosi się w jednakowym stopniu do dwóch obiektów’ (WSPP); ‘mówiący wskazuje dwa obiekty lub stany rzeczy, których to, o czym mowa, dotyczy w taki sam sposób’ (WSJP PAN).

13 B. Greszczuk (1988) wśród konstrukcji zdecydowanie nieporównawczych wyodrębnia niektóre frazy budowane z wykorzystaniem spójników: (a) *tyle... ile...*, gdy wskaźnik poprzedzony jest negacją (*Przyjechałam tu nie tyle na odpoczynek, ile na pracę*) – w miejsce podanego funktora można by podstawić strukturę przeciwstawną *nie – ale* (s. 21); (b) *taki... jak* – gdy korelat nie może być elidowany (*Po prostu takie zagadnienie jak obraza nie istniało dla niej*; w odróżnieniu od zdań z korelatem fakultatywnym: [*taką*] *miały stałość jak kamienie*) (s. 24); (c) *tak... jak(o) i...* – gdy każdy z członów konotuje obligatoryjnie dalszy ciąg zdania, wykazuje symetrię, paralelizm elementów konstrukcyjnych syntagmy (*A iż tak Polacy, jako i Czechowie, Ruś ktemu i Moskwa, i wiele innych narody słowieńskimi się mianują, to stąd; Tak uczniowie, jako też i nauczyciele zegnali najserdeczniej odchodzącego dyrektora*) (s. 25); (d) *zarówno... jako też...*, np.: *Pomnieć należy, iż nauka języka zarówno prowadzi się przy nauce czytania, pisania, jako też przy nauce pogładowej; Tak uczniowie, jako też i nauczyciele zegnali najserdeczniej odchodzącego dyrektora* (s. 26).

2. W tym kontekście można by wykazać, że spójniki tego typu wprowadzają różne rodzaje struktur: konstrukcje komparatywne odpowiadające wyrażeniom porównawczym w zdaniu pojedynczym budowanym z wyzyskaniem pojedynczego wyrazu porównawczego; porównania pozorne; wreszcie – konstrukcje, które mogą być interpretowane na dwa sposoby<sup>14</sup>.

3. Niezależenie od kwalifikacji wskazanej w punkcie 2 interpunkcję tego typu zdań można by uzależnić od czynników formalno-gramatycznych, podejmując próbę określenia, czy relacja między składnikami zestawienia daje się interpretować jako równorzędna (zgodnie z pomysłem przedstawionym przez autorów P1). Charakter współrzędny mógłby determinować konieczność postawienia przecinka, charakter niewspółrzędny – konieczność jego pominięcia.

4. Za prosty sprawdzian równorzędności członów można by uznać test użycia spójnika *i* oraz redukcji wskaźników. Jeśli po ich usunięciu i połączeniu członów zestawienia spójnikiem *i* sens zdania nie ulegałby zmianie, a jednocześnie nie zmieniałaby się barwa stylistyczna wypowiedzi, dane połączenie należałoby interpretować jako równorzędne, wymagające przecinka:

Janek był zarówno miły, jak i inteligentny >

Janek był ~~zarówno~~ miły, ~~jak i~~ inteligentny >

Janek był miły i inteligentny.

Jeśli po wprowadzeniu spójnika *i* oraz usunięciu wskaźników zespolenia treść zdania ulegałaby zmianie, wypowiedzenie traciłoby sens, byłoby błędne pod względem gramatycznym lub zmieniałaby się jego barwa stylistyczna, zestawienie miałoby charakter nierównorzędny i nie wymagałoby przecinka:

Tak dobry piłkarz jak Marek powinien strzelić gola >

~~Tak~~ dobry piłkarz ~~jak i~~ Marek powinien strzelić gola >

\*Dobry piłkarz i Marek powinien strzelić gola.

Miał taką samą opinię o nauczycielce jak Mariusz >

Miał ~~taką samą~~ opinię o nauczycielce ~~i jak~~ Mariusz >

\*Miał opinię o nauczycielce i Mariusz.

5. Struktury równorzędne tworzone są przez spójniki wprowadzające słowa podobne pod względem formalnym. Wydaje się, że właśnie w tej konkretnej cesze można by dostrzegać paralelizm takich konstrukcji, od którego warto uzależnić przestankowanie.

14 W kontekstach, które współtworzą, istotnie można by widzieć różny stopień wyrazistości porównania. Jest to jednak kryterium nieostre, które nie powinno być traktowane jako czynnik warunkujący rozstrzygnięcia interpunkcyjne.

6. Konstrukcje ze spójnikami zestawionymi (typu: *Zrobiłem to samo co Marek; Czulem się tak jak Adam*), włączane dotychczas do rozdziałów interpunkcyjnych poświęconych porównaniom paralelnym, można omawiać (lub: uwzględnić, zamieścić) w paragrafach poświęconych tradycyjnym wyrażeniom porównawczym w obrębie zdań pojedynczych.

## Bibliografia

- Bańko M. 2004: *Inwencja i konwencja w tworzeniu porównań (na podstawie Korpusu Języka Polskiego PWN)*, [w:] J. Liberek (red.), *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań, s. 53–65.
- Chmielewski J. 1976: *Gradacyjne konstrukcje porównawcze we współczesnej serbskiej i chorwackiej prozie beletrystycznej*, [w:] H. Orzechowska (red.), *Zagadnienia kategorii stopnia w językach słowiańskich*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 53–71.
- Dik S.C. 1968: *Coordination. Its implications for the theory of general linguistics*, North-Holland, Amsterdam.
- Grochowski M. 1977: *O właściwościach syntaktycznych polskich spójników*, „Polonica” III, s. 17–25.
- Grochowski M. 1984: *Składnia wyrażen polipredykatywnych (zarys problematyki)*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Grochowski M. 1997: *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Greszczuk B. 1988: *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów.
- Jadacka H. 2008: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jadacka H., Markowski A., Zdunkiewicz-Jedynak D. 2008: *Poprawna polszczyzna. Hasła problemowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jurkowski M. 1976: *Semantyka i składnia wyrażen gradacyjnych (w językach wschodniosłowiańskich)*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Kallas K. 1993: *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Karpowicz T. 2009: *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1963: *Zarys składni polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1969: *Studia syntaktyczne, cz. 2*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Łojasiewicz A. 1992: *Własności składniowe polskich spójników*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Nagórko A. 2010: *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- PI: E. Dereń, E. Polański, M. Szopa, *Poradnik interpunkcyjny*, Videograf, Katowice 2010.
- Podracki J. 1993: *Słownik interpunkcyjny języka polskiego*, Oświata, Warszawa.
- Podracki J. 2022: *Słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Podracki J., Gałązka A. 2013: *Gdzie postawić przecinek. Poradnik ze słownikiem*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sadecka-Makaruk M. 2004: *Skorelowane wskaźniki zespolenia*, „Poradnik Językowy” III, s. 50–61.
- Saloni Z., Świdziński M. 1998: *Składnia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SI: J. Podracki, A. Gałązka, *Słownik interpunkcyjny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Katowice 2002.
- Siekierska K. 1982: *Porównania w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego i w „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska*, „Polonica” VII, s. 233–254.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Świdziński M. 1992: *Gramatyka formalna języka polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl), dostęp: 11 maja 2022).
- WSO PWN: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- WSPP: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

---

## Summary

---

### Punctuation and correlated conjunctions in a single sentence

Keywords: parallel comparisons, comma and parallel comparisons, comma and correlated conjunctions, correlated conjunctions.

The aim of the article is to check what punctuation recommendations are formulated in relation to the so-called parallel comparisons – constructions within single sentences consisting of correlated conjunctions, each of which introduces a separate component. For this purpose, using the method of content analysis, three studies were reviewed: *Wielki słownik ortograficzny PWN* edited by Edward Polański, *Słownik interpunkcyjny* by Alina Gałązka and Jerzy Podracki, *Poradnik interpunkcyjny* written by Edward Polański, Ewa Dereń and Marek Szopa. The review of sources proves that so far, no uniform rules explaining the issue of punctuation of such constructions have been developed. The displayed descriptions vary in the degree of detail, emphasize various aspects of the problem and sometimes exclude each other. After presenting the content of the indicated studies and a short assessment of the solutions formulated in them, the text presents the proposal for a description, which is grounded in the previous normative reflections.